

prof. zw. Andrzej P. Bator  
Wydział Grafiki i Sztuki Mediów  
ASP Wrocław

**Recenzja rozprawy doktorskiej  
Pani mgr Hanny Sitarz  
sporządzona w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora  
w dziedzinie sztuk plastycznych,  
wszczętym przez Radę Wydziału Artystycznego  
Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach**

Pani mgr Hanna Sitarz urodziła się 9 kwietnia 1985 r. w Bytomiu.  
W latach 2006–2011 oraz 2009–2013 studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na kierunku Projektowanie Graficzne oraz Malarstwo, które ukończyła odpowiednio z oceną celującą oraz bardzo dobrą.

Na uwagę zasługują osiągnięcia doktorantki, jakie odnotowała po ukończeniu studiów. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć otrzymanie stypendium doktoranckiego oraz stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Pani Sitarz, mimo młodego wieku, legitymuje się również dość okazałym dorobkiem artystycznym, na który składają się: udział w wystawach indywidualnych, zbiorowych oraz publikacje. Warto w tym miejscu dodać, że doktorantka konfrontuje, często z powodzeniem, swoją twórczość w ramach konkursów, głównie z zakresu projektowania graficznego (nagrody i wyróżnienia m.in. w konkursach AMS, Ministra MKiDN, Teatru Śląskiego w Katowicach).

Na szczegółową specyfikację wyżej wskazanego dorobku składają się następujące wystawy indywidualne i zbiorowe:

### *Wystawy indywidualne*

- 11–12.2015: *Echolalia*, Muzeum Historii Katowic, Galeria pod 11., Katowice;
- 01–12.2015: *Przestrzeń wspólna - przestrzeń niczyja?*, ekspozycja wyróżnionego plakatu na citylightach w wybranych miastach Polski / Galeria Plakatu AMSp;
- 04.2014: *Momentalnie*, wystawa malarstwa, Gala Finałowa konkursu literackiego Śląski Shakespeare, Gmach Główny Biblioteki Śląskiej, Katowice;
- 01.2014: *Reading art*, wystawa malarstwa, Galeria pod Sową, Biblioteka Główna, Jastrzębie ;
- 06.2013: *Słowobraznak. Licentia poetica - instalacja typograficzna*, Galeria Pusta, CKK, Katowice;
- 04.2013: *Not for sale*, wystawa malarstwa, Galeria AYA, Katowice;
- 07.2009: *Wystawa malarstwa*, w ramach Slot Art Festival, Lubiąż.

### *Wystawy zbiorowe*

- 11.2016: *Parallax II*, wystawa ASP Katowice i Chelsea College of Arts, Londyn;
- 09.2016: *Błysk*, wystawa najlepszych absolwentów ASP w Katowicach, Rondo Sztuki;
- 03.2016: *X Międzynarodowy konkurs dyrygentów* – konkurs na plakat, wystawa pokonkursowa, Filharmonia Śląska / Katowice;
- 02.2016: *Północ-południe II*, wystawa wydziałów artystycznych ASP w Katowicach i ASP w Gdańsku, Zbrojownia Sztuki, Gdańsk;
- 11–12.2015: *Palec w oku*, wystawa Pracowni Interdyscyplinarnej i Interpretacji Literatury ASP w Katowicach, Galeria Działań, Warszawa;
- 10.2015: *Wystawa absolwentów, Festiwal Nowe otwarcie*, ASP w Katowicach;
- 07–09.2015: *Montaż atrakcji*, wystawa doktorantów ASP Katowice, Odlotowa Galeria, Lotnisko w Pyrzowicach;
- 06.2015: *Parallax*, wystawa ASP Katowice i Chelsea College of Arts w Londynie;
- 03–04.2015: *XI Międzynarodowe Biennale Grafiki Studenckiej Agrafa* / Rondo Sztuki / Katowice;
- 03.2015: *Północ-południe*, wystawa wydziałów artystycznych ASP w Katowicach i ASP w Gdańsku, Galeria Szyb, Wilson;
- 02.2015: *Przyrządy ekspozycyjne i status obserwatora*, ekspozycja, wykładowcy Chelsea College of Arts, Londyn i ASP w Katowicach;

02–03.2015: *Promocje 2014*, wystawa pokonkursowa, 24. Ogólnopolski Przegląd Malarstwa Młodych, Galeria DK w Kętach;

02.2015: *Wystawa prac finalistów 15. edycji konkursu Galerii Plakatu AMS*, Galeria Plenerowa Łazienek Królewskich w Warszawie;

11.2014: 24. *Ogólnopolski Przegląd Malarstwa Młodych Promocje 2014*, Galeria Sztuki w Legnicy;

03.2014: *Wszystko na sprzedaż*, Galeria Radykalna - oddolna Galeria Sztuki Współczesnej, Wrocław;

02.2014: *Świeża krew dotlenia dziady*, org. Galeria Sztuki Socato, Teatr Polski we Wrocławiu;

10.2013: *Space as a tool*, Galeria Extravagance, Zamek Sielecki, Sosnowiec;

10.2013: *Linia podziału*, Galeria Radykalna, Wrocław;

09.2013: *Przegląd młodej sztuki Świeża krew*, Galeria Sztuki Socato, Wrocław;

08.2013: *Najlepsze dyplomy ASP*, Zbrojownia Sztuki, Gdańsk;

07.2013: *Dyplomy ASP*, BWA Katowice;

05.2013: *Masa perłowa*, Galeria MD\_S, Wrocław;

05.2013: *Rozmycie*, wystawa towarzysząca konferencji „Pomiędzy tożsamością a obrazem”, CNIBA, Katowice;

03.2013: *Wystawa studentów prof. Jacka Rykały*, Liceum Plastyczne im. Tadeusza Kantora, Dąbrowa Górnicza;

01.2013: *Młodość, talent, oryginalność*, wystawa malarstwa, Ognisko Artystyczne, Głuchołazy;

06.2012: *Nie ma dzieci – są ludzie*, Rok Janusza Korczaka, wystawa wyróżnionych prac w konkursie na plakat, Galeria Metro, Warszawa;

03.2012: *Wystawa podczas konferencji EFS mówi „nie” stereotypom* /TVP Katowice;

10.2011: *Wystawa najlepszych szkół projektowych świata*, Taipei Gallery, Tajwan;

07.2011: *Portret*, wystawa malarstwa współczesnego, Galeria Zadra, Warszawa;

07.2011: *Najlepsze dyplomy ASP 2011*, Rondo Sztuki, Katowice;

07.2011: *Realizacja części projektu dyplomowego*, Galeria Handlowa „Agora”, Bytom;

06.2011: *Wystawa malarstwa, Sezon ogórkowy*, CKK, Katowice;

04.2011: *Design w przestrzeni publicznej*, Zamek Sztuki i Przedsiębiorczości, Cieszyn;

10.2010: *Wystawa w ramach Międzynarodowego projektu Make your city better place to live*, Rondo Sztuki, Katowice;

05.2010: *Wystawa malarstwa, Toprzychło z Katowic*, Galeria Uniwersytecka filii UŚ, Cieszyn;

01.2010: *IX Międzynarodowe Biennale Studenckiej Grafiki Projektowej „Agrafa”*, Rondo Sztuki, Katowice;

2008, 2009, 2010: *IX, X, XI Festiwal Sztuki Wysokiej*, Galeria Elektrociepłownia Szombierki, Bytom;;

11.2009: *Wystawa malarstwa współczesnego*, Galeria Zadra, Warszawa;

10.2009: *X Międzynarodowe Biennale Plakatu w Teheranie*, The Teheran Museum of Contemporary Art, Iran;

10.2009: *Międzynarodowe Warsztaty Projektowania Plakatu* – wystawa, Galeria Satelit, Bratysława;

08.2009: *Zalążki książki*, Galeria Fundacji Sztuki Nowej ZNACZY SIĘ, Kraków;

07.2009: *IX Międzynarodowe Triennale Plakatu w Toyamie*, The Museum of Modern Art, Japonia;

05.2009: *Bezpieczne wakacje na drogach Europy*, pokonkursowa wystawa plakatów społecznych, Muzeum Plakatu w Wilanowie.

Należy w tym miejscu zauważyć, że dorobek artystyczny doktorantki był kilkakrotnie upubliczniony poprzez publikacje, w ramach zdobytych wyróżnień, nagród i publikacji katalogowych.

### Ocena rozprawy doktorskiej

Rozprawa doktorska Pani mgr Hanny Sitarz, której promotorem jest prof. Jacek Rykała, opatrzona tytułem *Echolalia. Multiplikacja przestrzeni w relacji słowo–obraz* składa się z dwuczęściowego opracowania edytorskiego (w bibliografii Autorka wskazuje na 10 pozycji książkowych).

W pierwszej części opracowania doktorantka wprowadza czytelnika, a należałoby powiedzieć preceptora swojej dysertacji (bo jak się okaże, ma ona charakter artefaktu, a nie opracowania, które można by było uznać za pogłębioną analizę dzieła przewodowego), w specyficzną sieć jej relacji wewnątrzpsychicznych, które egzemplifikuje na kolejnych stronach następujący zapis:

powtórzenie  
bez  
źródła  
(*vacat*)

zdarzenie  
bez  
przyczyny  
(vacat)  
pamięć  
bez  
osoby  
(vacat)  
słowo  
bez  
powiązań  
(vacat)

Marzenie:

a następnie cytat z *Imperium znaków* R. Barthes'a *poznać język obcy (dziwny), a jednak go nie rozumieć: dostrzegać w nim różnicę, tak aby nigdy nie równoważyły jej powierzchowne rytuały mowy, komunikacji lub banalności; poznać dokładnie załamane w nowym języku niemożliwości naszego języka; nauczyć się systematyki niepojętego; zburzyć naszą „rzeczywistość” pod wpływem innych struktur, dostrzec pejzaż, którego żadne słowo (to, którego jesteśmy właścicielami) nie mogłoby za żadną cenę ani przepowiedzieć, ani odsłonić*, który dedykuje Mikołajowi.

W tym miejscu, sygnowanym imieniem i nazwiskiem, pojawia się opracowanie pt.: *Echolalia. Multiplikacja przestrzeni relacji słowo-obraz*, które rozpoczyna się od omówienia etymologii i definicji pojęcia zawartego w tytule terminu (*echolalia*). Następnie Autorka prezentuje siedem, krótkich notatek-impresji, źródeł intuicyjnych i intelektualnych inspiracji, oraz strategię zapisu-obrazu i organizacji przestrzeni przeobrażającej się w miejsce, a dalej sygnalnie wskazuje na: mowę-gaworzenie, głos, obecność-nieobecność słów w języku, jakości predykatu i intersubiektywności języka, jego zasady oraz specyfikę języka islandzkiego. Całość kończy kilkunastostronicowy zapis o charakterze literackim (typograficznie tożsamy z zacytowanym wyżej wstępem).

Być może popełniłem zasadniczy błąd, zasugerowany przez doktorantkę, rozpoczynając właśnie od pierwszej części „lekturę” jej dzieła przewodowego, które jak się później okazało, było nie tyle wykładem teoretycznym na temat realizacji plastycznej, a przynajmniej nie było nim w głównej mierze, co raczej stanowiło graficznie bardzo interesująco zredagowaną prezentację inspiracji powstania tegoż dzieła. Nie ukrywam jednak, że pozostawałem w głębokim dystansie wobec niektórych tez, które dość arbitralnie sformułowała mgr H. Sitarz.

Oto dwa przykłady.

Doktorantka stwierdza: *W momencie „rozkwitnięcia gaworzenia” możliwości foniczne gaworzącego dziecka są nieograniczone. Bez najmniejszego wysiłku może wytworzyć każdy możliwy dźwięk z występujących we wszystkich ludzkich językach. Podczas przechodzenia od fazy przedjęzykowej do pojawienia się pierwszych słów, dziecko traci niemal całą zdolność two-*

*rzenia dźwięków. To tak, jakby nabywanie języka było możliwe jedynie poprzez zapomnienie, rodzaj dziecięcej amnezji językowej.*

*Zatem z aktu zapomniania wylania się język oraz mówiący. Być może to nieuniknione: zapomnieć nieskończoną serię dźwięków, by móc opanować skończony system właściwy jednemu językowi. [s.36]*

Wydaje się, że artystycznie inspirujące zjawisko zapomnienia nie ma tu zastosowania, a płynąca diagnoza jest dyskusyjna. Mowa jest niczym innym, jak składającym się z fonemów (jednostek podstawowych) sygnałem quasi-stacjonarnym, który funkcjonuje w określonych przez konkretny język częstotliwościach, natomiast dziecko (do lat 3), na co zwraca uwagę Noam Chomsky, ma zdolność nauczenia się kilku języków równolegle, które, dodajmy, są różne w zakresie semantycznym, syntaktycznym i gramatycznym, co oznacza naturalną zdolność do operowania w różnych częstotliwościach i ilościach fonemów. Należy dodać, że spostrzeżenie Chomsky'go przeczy również zdeterminowaniu języka kulturą, o czym doktorantka pisze w paragrafie *Smutek (polskie słowo)*, myśliciel każe uwzględnić mowę jako wytwór historii naturalnej. Inną kwestią tego aspektu rozważań, w opracowaniu niepodjętą, jest pytanie, na czym polegają ewentualne różnice w językach o wspólnej proveniencji, na przykład w przestrzeni kultury euro-atlantycznej wyrosłej z norm etycznych judeo-chrześcijaństwa, prawnodawstwa rzymskiego i antycznej filozofii greckiej.

Pani Sitarz pisząc o zależności słowo/język/ mowa, nie wskazuje na prymarną funkcję mowy i języka jako systemu komunikacji interpersonalnej za pomocą znaków (abstraktów wyrażających powszechne właściwości rzeczy lub fenomenu) i reguł językowych (zdanie jako forma wypowiedzi, w której w funkcji orzeczenia występuje osobowa forma czasownika, oraz że sądy (zdania) to nic innego, jak zespół pojęć będących jednostkami logicznymi).

W paragrafie/części *Potężny głos* poświęconej literze alef, doktorantka stwierdza: *Język hebrajski zawiera literę, której nikt nie potrafi wymówić. Nie dlatego, że przedstawia ona jakiś szczególnie wymagający dźwięk. Hebrajska litera alef (א) nie może zostać wymówiona nie dlatego, że jej dźwięk jest zbyt skomplikowany ale dlatego, że jest zbyt prosty. Nikt nie może wymówić tej litery, ponieważ w przeciwieństwie do wszystkich pozostałych, nie przedstawia ona żadnego dźwięku (nagły spazm w piersi, który wymaga pewnego wysiłku; początek dźwięku w gardle, który słyhać, kiedy się otwiera; pozbawiony nawet niedźwięku). Zostaje umieszczona na początku alfabetu, otrzymuje wartość numeryczną „jeden”. Milczenie staje się przyczyną jej późniejszego wyniesienia ponad wszystkie litery.*

*Izraelici usłyszeli wszechmogący głos a nie zróżnicowaną mowę (usłyszeli tylko jeden dźwięk i usłyszeli go tylko raz).*

*Jedyna materia mowy Boga, pojedynczy „potężny głos”, okazuje się na końcu całkowitym milczeniem: całe objawienie sprowadzone zostaje do jednej litery, której dźwięku nikt nie pamięta. [s. 39.]*

Otóż pomijając autorską interpretację o charakterze teologicznym, do której doktorantka ma pełne prawo, należy stwierdzić, że artykulacja litery *Alef* w języku hebrajskim, tak starożytnym, jak i współczesnym, jest dźwiękiem będącym następstwem zwarcia krtaniowego i w fonacji może mieć brzmienie zarówno spółgłoskowe, jak i samogłoskowe (samogłoska „o”), i to nie dźwięk, a graficzna forma litery *alef* symbolizuje boską nieskończoność. Ponadto w mistycyzmie żydowskim *alef* w oparciu o numerologię (gematria) wykazano, że ta litera ma wartość numeryczną dziesięć (jud) i odpowiada dźwiękom „j” i „i”, a ich dodana wartość jest taka sama jak w słowie JHWH (jud-he-waw-he) – *Jahwe* (samogłoski „a” i „e” wzięte z *Adonai* i *Elohim*), co z kolei wskazywało już nie na nieskończoność, a na jedność Boga.

Podobnych nieadekwatności artystycznego wykładu doktorantki z literaturą przedmiotu jest jeszcze kilka, ale nie warto ich teraz wymieniać, ponieważ właściwym tematem wywodu jest tytułowa echolalia, pojmowana przez Sitarz, co też jest jej autorską interpretacją, jako *język, niezrozumiały, ale – jak dowodzą starannie dobrane teksty – nie o rozumienie tu chodzi. Mowa nie jest modyfikacją intuicji (myślenia); mowa jest tworzeniem sensu, który wypowiada się poprzez obecność. Każdy z tekstów oraz sposób ich przedstawienia w książce stanowią kolejne argumenty na podparcie tezy, że echolalia to sposób mówienia, który wynika z odmiennego sposobu postrzegania świata. Ponadto dowodzi, że dyskredytowanie echa względem źródła nie ma uzasadnienia.*

I to właśnie w tym stwierdzeniu, jak sądzę, tkwi sedno twórczych motywacji doktorantki. Zatem nie można nie zauważyć, że już pierwsza część edytorskiego opracowania pracy doktorskiej jawi się jako słowo, w intencji twórczej literackie, związane z obrazem, więcej, słowo, które jest obrazem. Zadanie to należy uznać za ambitne, a jego kontekst teoretyczny i historyczno-sztuczny za pełen spektakularnych odkryć i manifestacji. Warto dodać, że rozróżnienie pomiędzy pismem a obrazem powstało późno. Paradoksalnie na początku słowo wcieliło się nie w pismo, a w obraz, co dla znaku czegoś przeżytego intelektualnie nie było manifestacją najwłaściwszą. *Logos* (niekiedy *rehma*), hebrajskie *dabar* oznacza nierozłączność słowa i rzeczywistości. *Dabar* oznacza zarówno słowo, polecenie, opowiadanie, jak również rzecz, sprawę, świat realny – słowu przynależy rzeczywistość, ta zaś nie może być przedstawiona z jego pominięciem. Po grecku *logos* znaczy zarówno rozum, jak i myślenie (stąd Arystoteles związał *logos* z definicją człowieka jako istoty rozumnej, stoicy zaś z boskim rozumem – twórczym ogniem warunkującym ład w świecie), ale także – jeśli nie przede wszystkim – *logos* oznaczał język. Posługujący się językiem człowiek wyznaczać będzie granice przyszłości, słuszności lub jej braku, stworzył ludzką wspólnotę myśli i pojęć. Jednak zawsze w rozumieniu Greków *słowo* i *pojęcie* pozostaną w stanie bezpośredniej komunikacji,

niepodległe aporii nowożytnego subiektywizmu. Dystans między *Logosem* pojmowanym jako siła stwórcza a zwyczajnym słowem niezdolnym do tworzenia realnych bytów został wkrótce jasno określony, a traktowanie słowa jako przedmiotu fizycznego ustąpiło miejsca przyznaniu mu funkcji logicznej („...fizycznie słowo jest bezsilne, ale z punktu widzenia logiki zostało podniesione do wyższej, w istocie do najwyższej rangi” – Ernst Cassirer). Świat został rozpoznany jako zbiór sądów, zaś rozróżnienie znaczonego (*semainomenon, signatum*) od znaczącego (*semainon, signans*) dokonane po raz pierwszy przez stoików będzie miało dla późniejszych teorii znaku kapitalne znaczenie, równie to jest kapitalnym twórczym punktem odniesienia artystów.

Tu stwierdzenie poprzedzające końcową konkluzję: Hanna Sitarz, w mojej ocenie, wnosi autorski, bardzo interesujący wkład w zjawisko, które do historii sztuki przeszło pod nazwą poezji konkretnej, a należy zauważyć, że twórczość ta, choć nie była prostą kontynuacją dorobku Wielkiej Awangardy, nosiła w sobie jej doświadczenia. Kontynuowała bowiem drogę rozwoju dwudziestowiecznej literatury w kierunku odbudowywania pierwotnych struktur językowych, zawierających w sobie nie tylko abstrakcyjne wartości logiczne, ale także konkretne jakości audiowizualne. Tendencja ta, wyraźnie zaznaczona w nowych eksperymentach poetyckich, zmierzała do nadania słowu – zobaczonemu z powrotem jako realny, niczego już nieopisujący przedmiot – dawnej mocy świadczenia o sobie samym, poza kontekstem metaforycznym i semantycznym. Znak w poezji konkretnej zechce ograniczyć się do roli kierunkowskazu w wiadome, przeczuwane lub nieznanie obszary interpretacyjne („...wszystko co konkretne, jest niczym innym jak sobą samym. By być zrozumiałym konkretnie, słowo musi być brane za słowo” – M. Bense). Element semantyczny podlega redukcji – staje się jedynie powierzchnią nowych zwrotów znaczeniowych (to właśnie z tego powodu na wstępie cytowałem zapis pierwszych kilkunastu stron wprowadzających do pierwszego tomu *Echolalia*).

Otóż słowo, co czytelnik/preceptor dysertacji Sitarz bez trudu zauważy, przestaje być w tekstach doktorantki przede wszystkim nośnikiem znaczenia, bowiem „ciężar ciężkości został przeniesiony z semantyki na składnię” (T. Sławek), co sprawia, że dzieło konkretne zyskuje samowystarczalność, czyniąc własną strukturę głównym tematem przekazu (dotyczy to nie tylko „tekstu” zamykającego tom, np. „(roz)mowa” ale również realizacji, nazwijmy ją: „źródło/echo – oryginał”. Tekst konkretystyczny, mimo swej lapidarności, wprowadza nieoczekiwane w nurt filozoficznej metafory, a raczej filozofii samej, ponieważ staje się specyficznym uprawianiem braku metafizyki. Centrum tekstu poetyckiego, na co wskazuje Tadeusz Sławek, należy szukać na marginesach wyznaczanych przez brzeg kartki papieru – tam właśnie bowiem umiejscawia się fundamentalny problem jego początku. Zasadniczość tego za-



gadnienia wynika z faktu, że początek określa moment „zwiastowania” – wyjścia tekstu z rzeczywistości myśli w rzeczywistość realnego świata, by „stać się przedmiotem-w-świecie”. W konkretystycznym przewyciężeniu dychotomii ładu i nieładu początek i spójnik odegrają nową i zarazem pierwszoplanową rolę: „i” oraz „lub” nie będą umiejscowione już w strukturze języka, ale wskażą raczej na pustkę między słowami – pustkę, od której wszystko się zaczyna (dość przywołać, poza „tekstami” figurę przestrzeni i miejsca, którym może być i jest miejsce ekspozycji „*Echolaliów*”).

Wypowiedź artysty/poety nie jest zatem dziełem gotowym i zastanym – jest procesem stawania się i właśnie w jego ponownym dokonywaniu się w trakcie odbioru tkwi oczekiwany i właściwy sens utworów – „poezjografii” właśnie (wg. terminologii W. Strzebińskiego), usiłującej powołać do istnienia homogeniczną przestrzeń dwóch antagonistycznych rzeczywistości.

Tom II *Echolaliów*, wbrew zapowiedziom Autorki, w żadnym wypadku nie jest wyłącznie teoretycznym rozważaniem projektu mającej powstać ekspozycji (choć w części można go tak potraktować), ale autonomicznym artefaktem. Sitarz wprowadza odbiorcę w swój zamysł wystawienniczy, ujawniając swoje intencje, technikę, przedmiot i formę prezentacji konkretnych dokonań twórczych. Mamy tu zatem „tworzywo” – przestrzeń zamienioną na miejsce, realizacje malarskie, obiekty, fotografię i przede wszystkim słowo.

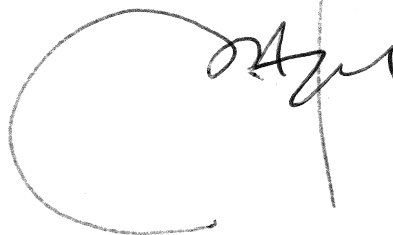
W istocie rzeczy, ów tom, który ma spełnić rolę zapisu koncepcji wystawy, jaka aktualnie trwa w przestrzeniach katowickiego BWA, nie pełni w tym przedsięwzięciu roli służebnej, przeciwnie, w moim odczuciu, stanowi integralne dzieło sztuki. Można by przyjąć, że wystawa, o której mowa, się jednak nie odbyła, lub, co jest wysoce prawdopodobne, zostanie zrealizowana i to wielokrotnie w innych galeriach. W takim wypadku należy wziąć pod uwagę wyłącznie modyfikację usytuowania obiektów czy instalacji w hipotetycznych przestrzeniach, co w żadnym wypadku nie zmieni autorskiego konceptu tej realizacji artystycznej. Zatem o koncept tu chodzi przede wszystkim, a nie jego realizację. Sam sobie zadaję pytanie, czy w związku z tym *Echolalia* to dzieło konceptualne? Prawidłowa odpowiedź, jak sądzę, brzmi – nie. Jednakowoż sposób myślenia o wydawnictwie Hanny Sitarz jako o artefakcie wpisującym się w konwencję konceptualną, wydaje mi się możliwy do obrony. Przyjętą przeze mnie tezę łatwo jest uzasadnić. Bibliofilskie wydanie *Echolaliów* cechuje wszystko to, co dla dzieła konceptualnego jest prymarne, a więc: czynnik intelektualny (próba teoretyzowania idei dzieła), autotematyzm czy drobiazgowy (model 3d) wizualizacja koncepcji, która ucieleśnia się w działaniu (zamiany jakości np. przestrzeń – miejsce), jak również przesunięcie ciężaru ze znaczeń na sensy przedstawień zaprezentowanego tworzywa (dotyczy to rów-

niez słów (tekstów), które nie tracąc semantycznego znaczenia, wskazują na strukturę językową.

### Konkluzja

Mając na uwadze wyżej wyspecyfikowane fakty, zgodnie z obowiązującymi procedurami, które określone są w *Ustawie z dnia 14 marca 2003 roku, [w:] Dz. U. Art. 13, Nr 65, poz. 595 i póź. zm.* stwierdzam, że całokształt dorobku organizacyjnego i twórczego, jak również poziom pracy doktorskiej przekonują o zasadności przyznania Pani mgr Hannie Sitarz przez Radę Wydziału Artystycznego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach stopnia doktora sztuk plastycznych.

Wrocław, 29 stycznia 2017 r.

A handwritten signature in black ink, consisting of a large, stylized 'C' followed by a series of loops and a vertical line extending downwards.